



UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO  
w Warszawie  
WYDZIAŁ PRAWA i ADMINISTRACJI  
KATEDRA PRAWA RZYMSKIEGO



Dr hab. Anna Tarwacka, prof. UKSW

**Recenzja**

**pracy doktorskiej**

**mgr. Ludomira Bogacza pt. *Aukcja jako sposób zawarcia umowy w prawie rzymskim,***

**Warszawa 2018, ss. 374**

**1. Temat pracy.**

Przedmiotem rozważań mgr. Ludomira Bogacza jest aukcja w prawie rzymskim. Autor bada prawne aspekty tego zagadnienia, koncentrując się na kwestii zawarcia umowy w wyniku przeprowadzenia licytacji. Zagadnienie to było już przedmiotem badań, ale Doktorant przekonująco wskazał problemy, które nie mają jeszcze rozwiązania. Dobór tematu uważam zatem za trafny i zasadny.

**2. Podstawa badawcza i metoda pracy.**

Zarysowany Przez Doktoranta *status quaestionis* prowadzi do wniosku, że prawny charakter aukcji rzymskiej to zagadnienie wymagające pogłębionych badań. Autor postanowił zatem dokonać analizy tej problematyki w odniesieniu do aukcji tak prywatno-, jak i publicznoprawnej. Zabieg taki nie może być uznany za oczywisty: prawo publiczne i prywatne to reżimy w gruncie rzeczy dość odległe. Wydaje się, że, chociaż Autor stara się wyraźnie je od siebie odróżnić, to jednak nie ustrzegł się przed pewnymi uproszczeniami przy próbie przenoszenia wniosków na temat jednego typu procedury aukcyjnej na drugi (np. wnioski z rozdziału drugiego s. 94). Uwagę recenzenta zwróć musi także brak wyraźnie postawionej tezy. Przeprowadzone we wstępie rozprawy rozważania Doktoranta skłaniają do jej zrekonstruowania w sposób następujący: aukcjoner i osoba licytująca byli zobowiązani do zawarcia umowy w następstwie przeprowadzenia aukcji i złożenia oferty (s.8). Doktorant nie wskazał także metod badawczych stosowanych w pracy.

Przedmiotem analizy były teksty źródłowe, które Autor określił jako „prawne” i „nieprawne” (te drugie w indeksie źródeł figurują już jako „literackie”). Moim zdaniem

dużo bardziej czytelny byłby podział na źródła prawnicze i nieprawnicze. Język prawny różni się od prawniczego: pierwszy to język przepisów prawa, drugi to natomiast język, którym prawo się opisuje. A zatem na przykład *Instytucji* Gaiusa nie można uznać za źródło prawne, tylko prawnicze.

Jeśli chodzi o samą bazę źródłową, jest ona generalnie wystarczająca dla prowadzonych badań. Szkoda, że Autor nie wykorzystał wspomnianych na s. 12 tabliczek z archiwum Sulpicjuszy. Docenić należy staranność Doktoranta, który podał wykorzystane wydania tekstów źródłowych. Wszystkie teksty źródłowe zostały przytoczone także w przekładzie, czasem własnym Autora, czasem cudzym. Zabieg ten należy uznać za celowy w kontekście dostępności pracy dla szerszego grona odbiorców.

Literatura przedmiotu obejmuje ponad 200 wielojęzycznych pozycji. Należy jednak zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcia warsztatowe. Miejscami Doktorant nie odnosi się w przypisach do literatury przedmiotu, chociaż poglądy, które prezentuje, nie są jego poglądami autorskimi. To, że do odnośnych publikacji odwołuje się gdzie indziej, nie zwalnia go z konieczności zasygnalizowania, skąd dana myśl została zaczerpnięta (np. s. 82 dot. pośrednictwa bankiera przy aukcji – publikacje P. Niczyporuka).

### **3. Konstrukcja pracy.**

Rozprawa składa się ze *Wstępu*, trzech merytorycznych rozdziałów podzielonych na mniejsze jednostki redakcyjne oraz *Zakończenia*. Zawiera także wykaz skrótów, indeks źródeł, bibliografię, a także cztery załączniki. Warto zauważyć, że każdy rozdział kończą wnioski. Jest to duży atut pracy dowodzący umiejętności syntezy Autora. Konstrukcja pracy jest zatem klasyczna i godna uznania.

Zawarte w rozprawie załączniki robią imponujące wrażenie, ale przyznam, że ich użyteczność wydaje się co najmniej dyskusyjna. Istniejące bazy tekstów źródłowych dają możliwość zaawansowanego wyszukiwania. Wystarczające wydaje się zatem podanie danych statystycznych i wskazanie baz, które wykorzystano. Oczywiście nie neguję wniosków, które Autor z przeprowadzonych analiz wyciągnął.

### **4. Treść rozprawy doktorskiej – ważniejsze ustalenia i kwestie dyskusyjne.**

Mgr Ludomir Bogacz we wstępie nakreślił problem badawczy, zakres i układ pracy, stosowaną terminologię, a także podstawę źródłową oraz literaturę przedmiotu. Wskazałam

już brak wyraźnie postawionej tezy rozprawy, ale podkreślam, że problem badawczy został określony prawidłowo.

Moje wątpliwości budzi zastosowanie terminów *emptio venditio* oraz *locatio conductio* w odniesieniu do dzierżaw publicznych dochodów i wydatków (s. 7, a także dalej m.in. s. 24, 28, 71). W tym przypadku należy wyraźnie oddzielić sferę prawa prywatnego, w której te nazwy kontraktów stosowano, od sfery publicznej. W tej drugiej posługiwano się terminem *locationes* (np. *ensoriae*), używano czasowników *locare* i *conducere*, mówiono o *venditiones*, ale nie oznacza to tożsamości tych umów z kontraktami konsensualnymi. Podstawowa różnica dotyczy problemu nierówności stron, z których jedna, państwo reprezentowane przez urzędnika, w prawie publicznym ma zawsze przewagę. Brak jest także podstawowego elementu prywatnoprawnego zobowiązania, a mianowicie zaskrzalności. Dlatego takie użycie wspomnianej terminologii może wprowadzać w błąd, czego należy unikać.

W rozdziale pierwszym Doktorant ogólnie przedstawił problematykę aukcji w prawie rzymskim. Zaczął od jej genezy, konstatując (dość zresztą niefrasobliwie), że pierwsza historycznie musiała być aukcja prywatna. Dalej opisał krótko aukcję w świecie greckim i – należałoby dodać – hellenistycznym. Następnie scharakteryzował źródła dotyczące aukcji, pokazując przy tym rozwój tej instytucji w świecie rzymskim. Autor zajął się także typami aukcji publicznych, wśród których wymienił sprzedaż jeńców i łupów wojennych *sub corona* lub *sub hasta*, *locationes publicae*, czyli dzierżawy publicznych dochodów i wydatków, *sectio bonorum*, *venditio bonorum*, *distractio bonorum*, *pignus in causa iudicati captum*, licytacje pożytków w postępowaniu interdyktalnym oraz aukcje w ramach postępowania z *actio communi dividundo* i *actio familiae erciscundae*. Wśród tych typów aukcji wymienić można zapewne również *venditio trans Tiberim* w przypadku *indelecti* oraz *incensi* (w pozostałych przypadkach sprzedaż miała charakter prywatny).

Autor wspomniał także o *addictio in diem*, a na koniec opisał pojustyniańskie dzieje aukcji. Rozdział ten ma zatem charakter wprowadzający.

Rozdział drugi dotyczy przebiegu procesu aukcyjnego. Doktorant zajął się w nim ogłoszeniem aukcji, jej miejscem, dopuszczeniem do udziału, przebiegiem, jak również *addictio*, zabezpieczeniem należytego wykonania, dokumentowaniem i opodatkowaniem aukcji oraz osobami uczestniczącymi w przeprowadzeniu aukcji. Trzeba wyraźnie podkreślić, że ogłoszenie aukcji publicznej miało miejsce w edykcje (Doktorant wspomina edykt na s. 60, ale nie w tym kontekście). Omawiając kwestię przybiccia aukcji, Autor podaje dwa inne, poza *addico*, czasowniki, które mogły być stosowane w tym kontekście –

*arbitrari* i *adiudicare*, powołując się przy tym na pracę M. García Morcillo. Jeśli chodzi o pierwszy a terminów, Doktorant cytuje fragmenty mów Cycerona, w których jednak jest on używany w innym kontekście i nie tyczy się przybicia tylko opinii określonych osób. Także fragmenty dzieła Katona *de agricultura* oraz *lex Puteolana* powołane przez García Morcillo (*Las ventas por subasta en el mundo romano*, Barcelona 2005, s. 96) nie dają podstaw do utrzymania postawionej tezy: *arbitratus* oznacza w nich opinię czy decyzję. Natomiast *adiudicatio* była dokonywana w procesach działowych, przy których aukcja była elementem dodatkowym pozwalającym sędziemu wybrać tego, przy kim miała zostać własność określonego składnika majątku wspólnego i który musiał spłacić pozostałych współwłaścicieli. Nie oznacza ona zatem przybicia, tylko ogólnie przysądzenie w procesie.

Za błędny uważam tok rozumowania Doktoranta widoczny w wypowiedzi: „Należy zastanowić się, czy jednostronne udzielenie przybicia było tożsame z zawarciem umowy pomiędzy stronami, czy też oprócz przybicia, konieczne było jeszcze zawarcie kontraktu. Jak wynika z cytowanych niżej tekstów, samo przybicie oznaczało zawarcie prawnie wiążącej umowy między aukcjonerem a zwyciężskim oferentem” (s. 79, a także dalsze rozważania na kolejnych stronach). *Emptio venditio* była kontraktem konsensualnym, czynnością prawną dwustronną. W przypadku, kiedy do wyłonienia najkorzystniejszej oferty kupna używano procedury aukcyjnej, nic się w tej kwestii nie zmieniało. Aby została zawarta umowa, musiało dojść do porozumienia stron: nabywca wyrażał wolę składając ofertę, sprzedawca zaś – dokonując przybicia. A zatem oświadczenia woli stron były zbieżne, chociaż nie były składane w tym samym momencie. W przypadku pozostałych ofert nie dochodziło natomiast do zawarcia umów ze względu na brak *consensus*. Uwagi te odnoszą się do prawa prywatnego, ale w prawie publicznym wola *redemptor* także była niezbędna do zawarcia kontraktu.

Nie można też generalizować wniosków płynących z lektury Żywotu Kaliguli autorstwa Swetoniusz (38,4) uznając, że ofertę można było złożyć poprzez skinienie głową (s. 74). Opisany kazus Aponiusza stanowi anegdotę i jest raczej wyjątkiem od reguły. Skinienie głową to zbyt mało wyraźny sygnał dla prowadzącego aukcję.

W rozdziale trzecim mgr Ludomir Bogacz zajął się prawnymi aspektami złożenia oferty na aukcji i zawarcia umowy poprzez aukcję, omawiając kwestię przesunięcia terminu aukcji, odwołania aukcji, zawarcia umowy z innym oferentem niż ten, który złożył najkorzystniejszą ofertę, związania ofertą oraz odwołania oferty złożonej podczas aukcji. Jeśli chodzi o przesunięcie terminu, warto powołać jeszcze wcześniejszy list Cycerona *Ad Atticum* 13,12,4, gdzie użyte zostało sformułowanie *proferre auctionem*. Cały kontekst

nasuwa wątpliwości co do tego, czy aukcja faktycznie została już ogłoszona i czy – wobec tego – chodzi o przesunięcie terminu licytacji już ogłoszonej czy dopiero planowanej.

Jeśli chodzi o list Pliniusza Młodszeo (7,11), być może warto byłoby pokusić się o jego reinterpretację w świetle powoływaneo przez Doktoranta (s. 44) fragmentu C. 3,37,1. Jest to tekst o wiele późniejszy, ale stan faktyczny wydaje się podobny. Spadek odziedziczyło kilku współspadkobierców, którzy postanowili podzielić majątek spadkowy. Jeden z nich sprzedał jednak swój udział zanim odbyła się aukcja w ramach *actio familiae erciscundae*. W takiej sytuacji nabywca udziału stał się współwłaścicielem majątku spadkowego, którego podział powinien się już jednak odbyć na mocy *actio communi dividundo*. Gdyby Pliniusz zaczekał na aukcję, jego udział spadkowy mógłby osiągnąć wyższą cenę. W tej sytuacji Korelia stała się właścicielką 5/12 spadku i uzyskała możliwość nabycia pozostałej części poprzez spłatę pozostałych dziedziców.

Podsumowanie przeprowadzonych badań przedstawił Autor w *Zakończeniu*, które stanowi zwieńczenie rozprawy. Poza podsumowaniem rozważań Doktorant nakreślił regulacje dotyczące aukcji we współczesnych systemach prawnych, zauważając przy tym, że prawo rzymskie nie wywarło na te rozwiązania wpływu.

W pracy zauważyć można drobne usterki i literówki. Poniżej wskazane zostaną niektóre z nich:

- Niektóre teksty źródłowe cytowane w pracy są bardzo długie, a ich interpretacja bardzo skąpa. Autor powinien rozważyć przeniesienie tych tekstów do przypisów lub bardziej dogłębną ich analizę. Wyraźnym przykładem może być zacytowany na s. 112-114 fragment drugiej Werynki (5,44-46), który stanowi kwestię poboczną, a jest nieproporcjonalnie obszerny. Nie powinno się także przywoływać kilku tekstów pod rząd, nie opatrując ich w zasadzie żadnym wnikliwym komentarzem.
- W pracy pojawia się termin „trybun ludowy”. *Tribunus plebis* to raczej trybun plebejski czy plebsu. Por. definicje ludu i plebsu G. 1,3 oraz Gell. 10,20,5.
- Kadencja cenzorów nie była pięcioletnia: byli oni powoływani raz na pięć lat na osiemnastomiesięczną kadencję (s. 143).
- Gdzieniegdzie w przypisach powoływane jest bez potrzeby całe odniesienie bibliograficzne, chociaż już wcześniej było cytowane (np. s. 33 przyp. 110; s. 71 przyp. 188 i 189).
- Nie wydaje się zasadne robienie w danym rozdziale odnośnika do tego samego rozdziału (s. 39).
- Na s. 55: *titulus*, a nie *titulum*.

- Na s. 61 *de lapide* oznacza „z kamienia”, a nie „na kamieniu”, podobnie *de catasta*.
- W przekładzie Fest. 12 L., s.v. *addicere*: słowo *idem* oznacza „to samo”, a nie „coś”.
- Na s. 82 fragment Digestów został przytoczony w tłumaczeniu własnym Autora, podczas gdy w innych wypadkach powoływane jest tłumaczenie pod red. Palmirskiego. Czy wynika to z rozbieżności poglądów? Może warto by to było wyjaśnić?
- Nieliczne usterki językowe, np. razi sformułowanie „świeckie zabawy i inne wydarzenia ludyczne” czy „proces wyborów” na s. 89.
- Niekiedy Autor opisuje pewne omawiane szeroko przez badaczy zagadnienia bez powołania literatury przedmiotu, np. *causa Iuniana*.

## 5. Ocena rozprawy doktorskiej

Mimo wskazanych niedociągnięć pracę oceniam pozytywnie. Stanowi ona samodzielny i znaczący wkład do dorobku polskiej romanistyki. Doktorant zmierzył się z trudnym zagadnieniem badawczym. Jego praca może się okazać przyczynkiem do dalszych badań nad tą problematyką. Moim zdaniem fragmenty rozprawy mogłyby zostać opublikowane w formie artykułów po ich dopracowaniu.

## 6. Wniosek końcowy

Na podstawie przedstawionych powyżej ocen uważam, że recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie przez Autora problemu naukowego i, odpowiadając wymogom art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym i oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 ze zm.), uzasadnia nadanie Mu stopnia naukowego doktora. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr. Ludomira Bogacza do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Warszawa, dnia 10 czerwca 2018 r.